

'Pogański' duch Europy Autor tekstu: Wojciech Rudny

Często mówi się, że chrześcijaństwo jest prawdziwym duchem Europy, towarzyszącym Europie od jej zarania. Nic bardziej mylnego! Zanim bowiem pojawiły się semickie religie monoteistyczne w Europie, żyliśmy według rytmu tradycyjnych świąt religii naturalistycznych [1]. Każdy lud Europy miał swoich bogów i herosów, którym oddawał cześć. Był to czas religii etnicznych. Nie znaczy to jednak, że np. Zeus był tylko bogiem Hellenów! [2] Bogowie o tych samych atrybutach, tylko pod innymi imionami, byli znani i czczeni w każdej społeczności przedchrześcijańskiej Europy. [3]

Były to czasy, jak zauważył Wolter, kiedy „Wszystkie ludy, o których historia pozostawiła nam trochę skąpych wiadomości, uważały swoje odrębne religie za węzły łączące je w jedną całość. Był to związek rodzaju ludzkiego. Istniała pewna postać prawa gościnności zarówno między bogami, jak i między ludźmi” [4]. Można powiedzieć, że świat był wtedy niebywale bogaty w bogów; Europa była politeistyczna i religijnie tolerancyjna (oczywiście w odniesieniu do tych kultów, które nie dążyły do wyłączności i tym samym do dominacji i eksterminacji wszystkich innych wyznań; politeistyczny Rzym np. tolerował, a nawet szanował judaizm jako religię plemienną Żydów). **I dopiero pojawienie się chrześcijaństwa, a potem islamu, całkowicie odmieniło duchowe oblicze Europy. Nastąpił okres religijnego totalizmu; odtąd miał być jeden Bóg, jeden lud boży, a resztę – „niewiernych” – czekało nawrócenie lub całkowita eksterminacja.** Szczególnie złowieszczo w dziejach największego w dziejach imperium europejskiego, tj. *Imperium Romanum*, zapisało się dwóch cesarzy, panujących niemal przez cały IV wiek po Chrystusie, którym zwycięski katolicyzm przydał tytuły „Wielkich” – Konstantyn (306-337) oraz „nieprzejednany wróg hellenizmu”, jak nazwał go J. Geffcken – Teodozjusz (379-395). Postawili oni sobie za cel uzyskać władzę despotyczną także nad sumieniem swoich poddanych, co niestety w dużej mierze im się udało.

Postępujące katoliczenie

Przypomnijmy pokrótce, jak się odbywała katolicyzacja największego w owym czasie państwa europejskiego, tj. *Imperium Romanum*. W 341 roku cesarz Konstans zakazał wszelkich ofiar pogańskich i nakazał zamknięcie świątyń. Od 346 roku ustawa groziła śmiercią tym, którzy składali ofiary bogom. Normy religijne chrześcijaństwa przenoszono na prawodawstwo: i tak w 342 Konstans zabronił homoseksualizmu; 381 r. usunięto ze stanowisk urzędowych wszystkich pogan i chrześcijan heretyków. W 382 r. na rozkaz cesarza **Gracjana** wyniesiono z sali posiedzeń senatu posąg bogini Wiktorii. Wcześniej zakazano już obrzędów publicznych o charakterze pogańskim, nadal jednak tolerowane było składanie ofiar w domach prywatnych. Ale za rządów cesarza **Teodozjusza** pojawiło się szereg zarządzeń o charakterze antypogańskim, które postawiły pod nadzorem także domy prywatne. Edykty z 391 i 392 zakazały wszelkich form tradycyjnego kultu, nawet spalanie kadzidła lub wylanie płynu ku czci Larów czy Geniusza były zakazane. Barbarzyńsko niszczone świątynie pogańskie i posągi bogów [5]. **Można powiedzieć, że za rządów tego właśnie cesarza – przez chrześcijan nazywanego Wielkim [6] – nastąpiło podcięcie prawdziwych, rodzimych korzeni duchowych aryjskiej Europy.** Wszelkie bowiem przedchrześcijańskie instytucje, obyczaje i zwyczaje związane z pogaństwem były skazane na śmierć i zapomnienie (w 393 r. nie odbyły się już nawet kolejne igrzyska olimpijskie).

W końcu Teodozjusz II aczkolwiek nieco przedwcześnie w swoim dekrete z 423 r. oświadczył: *paganos qui supersunt, tamquam iam nullos esse credamus* (pogan, którzy pozostali, uznajemy za już nie istniejących). Na Zachodzie do końca V wieku odmawiającym przyjęcia wiary w Chrystusa deportowano na Korsykę i Sycylię (tutaj zachowały się do dnia dzisiejszego podziemne świątynie przedchrześcijańskich kultów). Na Wschodzie natomiast jeszcze w połowie VI wieku, w czasach panowania Justyniana I, nakazano siłą ochrzcić 70 tysięcy ludzi w samej Azji Mniejszej oraz zamknąć jedną z ostatnich ostoji ducha europejskiego – Akademię Ateńską (529).

Odtąd semickie wyobrażenia zaświatowego absolutu i życiowych wartości zastąpić miały niepodzielnie rodzime aryjsko-europejskie. Helleński kult ciała, zdrowia i tężyzny fizyczno-Racjonalista.pl

umysłowej miał być skazany na całkowite zapomnienie.

Nieśmiertelni są tylko Bogowie

Bluźnierstwem dla przeciętnego judeochrześcijanina jest twierdzenie, że bez mitów greckich (omawianych jeszcze w szkołach, ale kto wie?), bez świata wartości reprezentowanych przez starożytnych Hellenów, bez ich wyobrażeń o świecie, ich sztuki, nauki i filozofii — tak naprawdę nie ma Europy. Pozostaje ona tylko pojęciem geograficznym. Poza tym te helleńskie „bajki”, jak zwykliśmy z pełnym brakiem szacunku nazywać mity, mają tak naprawdę głębszy sens. Są ludzkie, wręcz arcyłudzkie — jakby rzekł Nietzsche — w swojej wymowie. Ukazują nam ludzi, takimi, jakimi są w rzeczywistości w swych pragnieniach i namiętnościach - od zarania dziejów. Mówią prawdę o życiu i śmierci jako biologicznym końcu ludzkiej egzystencji. Nieśmiertelni są tylko Bogowie — nasze doczesne archetypy. Ludziom przypadł los śmiertelników, którzy jednak tylko przez swoje bohaterskie czyny mogą unieśmiertelnić swoje imiona na tym świecie. Mogą stać się podobni do swoich prarodzców — Nieśmiertelnych Bogów. Takimi byli Argonauci, m.in. Jazon, Tezeusz, Herakles i Peleus — ojciec nieśmiertelnego Achillesa, który w królestwie Hadesa przyznał szczerze Odyseuszowi, iż wolałby być raczej parobkiem ubogiego chłopca niż królem w krainie cieni. Cóż bowiem po życiu? Nie ma lepszej egzystencji, jeśli jest w ogóle. A najstarsze grobowce Achajów, pozbawione jakichkolwiek darów dla zmarłych „w podróż na tamten świat” [7], ponadczasowa helleńska twórczość poetycka, wskazują, że starożytni Grecy byli bardziej racjonalni niż chrześcijanie i muzułmanie XXI wieku - odrzucali ułudę lepszego życia po śmierci, jeśli w ogóle w nie wierzyli. To nie kto inny, tylko wuj Platona — ateista Krytiasz — rzekł jakże prostą i ludzką w swej wymowie myśl: *Kto się urodził, musi też umrzeć i nikt nie może uniknąć tego nieszczęścia. To dowodny znak tego, że dla starożytnych Hellenów śmierć była końcem — nieszczęściem, a nie początkiem nowego życia.* Dlatego też pragnienie nieśmiertelnej sławy na tym świecie i Achillesowy ideał prowadził przez całe życie syna Dzeusowego, który nigdy nie rozstawał się ze zwojami Iliady, Aleksandra Macedońskiego, nie na tamten świat, ale na krańce ówczesnego znanego świata.

Trzeba przyznać, że racjonalizm i sceptycyzm, będący także wynalazkiem Hellenów, i stąd dość powszechny upadek wiary w Bogów, niewątpliwie ułatwił zwycięstwo obcej duchowi europejskiemu zabobonnej koncepcji religijnej rodem z Palestyny, która życie wieczne po śmierci przedkłada nad krótkotrwałe życie doczesne. Ludzie bowiem raczej wolą łudzić się, zdecydowanie wybiorą zabobon, niż przyjmą za pewnik, że po śmierci nie ma wiecznego życia w zaświatach. Taka obietnica, nosząca zresztą miano bezwzględnie prawdziwej, jest też bezcenna i najbardziej pożądana przez wszystkie organizacje religijne i kościoły po wsze czasy. Ludzie bowiem ze swej natury chcą, jak Bogowie, żyć wiecznie. Dlatego na Wschodzie uboga większość wybrała Jezusa Chrystusa, który rzucał gromy na bogaczy, niósł pocieszenie takim jak oni, mówiąc, iż jest Prawdą, Drogą, Życiem dla „ubogich duchem”. Bardziej przywiązany do politeistycznej tradycji Europy Zachód musiał poddać się dyktatowi arcykatolickiego cesarza Teodozjusza — po ostatecznej klęsce militarnej wyznawców przedchrześcijańskich kultów nad rzeką Frigidus we wrześniu 394 roku. Wszyscy odtąd mieli być heteroseksualnymi braćmi w Chrystusie Panu, tzn. być katolikami kochającymi się „po Bożemu”; a kto tego sobie nie życzył, tego czekała okrutna śmierć z ręki rzymskokatolickiego kata lub w najlepszym razie — wygnanie.

Dzisiejsza Europa

Dzisiejsza Europa jest polem walki dwóch semickich totalizmów: chrześcijańskiego i muzułmańskiego; oba rodem z pustynnego tropiku — nietolerancyjne i zionące nienawiścią wobec siebie i wszystkich innych — inaczej myślących. Pomiedzy Scyllą chrześcijaństwa i Charybdą islamu jesteśmy my, nieliczni potomkowie aryjsko-politeistycznej Europy i jej wyobrażeń o świecie i sobie samych. Nazywają nas poganami, neopoganami, politeistami, masonami, oświeceniowcami, illuminatami, heretykami, racjonalistami, ateistami, liberałami, czcicielami mamony... I nawiasem mówiąc: chyba nie jest nas aż tak bardzo mało, żeby powtórnie ulec chrześcijańskiej despotacji czy muzułmańskiemu mieczowi nienawiści.

A kiedy mówimy o duchu Europy, nie dajmy się zwariować judeochrześcijanom! Pamiętajmy o ich „religii” rodem z pustynnego tropiku, która wciąż rości sobie pretensje do europejskości. O tym, że została ona sztucznie zaszczerpiona w Rzymie, Mediolanie i Konstantynopolu, a następnie odgórnie — przemocą fizyczną utrwalona na całym europejskim

kontynencie (podobny proces odbywał się w europejskich państwach po upadku Rzymu). Kultywujmy i chrońmy to, co jeszcze pozostało nam z naszego rodzimego, europejskiego dziedzictwa, to, czego tym monoteistycznym — chrześcijańskim i muzułmańskim barbarzyńcom nie udało się całkowicie zniszczyć i unicestwić.

Przypisy:

[1] Przez monoteistów do dziś nazywane pogańskimi. Od łac. *paganus* - wieśniak, jako że najdłużej tradycyjne wierzenia zachowały się wśród ludności rolniczej.

[2] Jak słusznie zauważył Tadeusz Zieliński: "Zeus Homerowy był bogiem całej ludzkości i jednakowo życzliwie spoglądał i na Greka, i na jego wroga, jeśli ten zasługiwał na to. "Biada mi, męża, którego miłuję, widzą me oczy, jak go w krąg murów ścigają, i serce me boleść przenika" - mówi on o Hektorze, głównym wrogu Achajów pod Troją. Chciałbym, aby Czytelnik tej książki zapamiętał te dwa wiersze lepiej niż wszystko inne, aby one pierwsze zjawyły się w jego świadomości na dźwięk wyrazów "religia grecka" (w:) Tadeusz Zieliński *Religia starożytnej Grecji. Zarys ogólny. Religia hellenizmu*, 1991, s. 88.

[3] Np. egipskiego Thotha identyfikowano z greckim Hermesem, czczonym także w Tracji; rzymskim Merkurym - jak zauważył Cezar: najbardziej czczonym spośród wszystkich bogów w Galii (Teutates?) - i wśród Germanów znanym pod imieniem: Wotana i Odyna.

[4] Wolter, *Traktat o tolerancji napisany z powodu śmierci Jana Calasa*, s. 33.

[5] Pomimo surowych represji Bogowie okazali się nieśmiertelni! Sprawdzają się spostrzeżenia ks. Michała Poradowskiego, który pisał w swoim "Palimpseście", że pogaństwo wciąż żyje w głębokich pokładach naszej duszy - niczym palimpsest. Tekst, jaki zapisało na naszej duszy chrześcijaństwo, jest coraz mniej czytelny, natomiast spod niego wylania się pierwotniejszy (zapisywany też przez wielokrotnie dłuższy okres czasu) tekst - pogański - ten odczytuje się bez trudu...

[6] Miało to miejsce na V Soborze Powszechnym w Chalcedonie, w 451 r., kiedy to wdzięczni ojcowie Kościoła za zasługi w przekształceniu Imperium Rzymskiego w państwo katolickie obdarzyli Teodozjusza tym właśnie przydomkiem.

[7] Potem pojawił się obol dla przewoźnika Charona w krainie cieni, będący bardziej uświęconą tradycją niż prawdziwą wiarą w zaświatowe życie.

Wojciech Rudny

Z wykształcenia pedagog i historyk. Wydawca i niezależny publicysta.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 09-08-2007 Ostatnia zmiana: 09-08-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5499) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5499>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl